

Stefan Moysa

"Evangelisch-katholischer Kommentar zum Neuen Testament (EEK)", Heft 1-3, Zürich 1969-1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 42/2, 198-200

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nych tendencji sekularyzacyjnych, posiada wielką wagę. Sprowadza się ono do pytania, czy objawienie Boże jest całkowicie zewnętrzne człowiekowi stanowiąc jedynie zakomunikowanie mu pewnych praw i zadań, czy też dotyczy samej jego egzystencji? Czy człowiek jest przez objawienie zakwestionowany, postawiony wobec swego zbawienia i sądu obrazem? Z tym pytaniem łączą się inne: jak możliwe jest objawienie jako samoudzielanie się nieskończonego Boga, a równocześnie, jak ten nieskończony Bóg może w objawieniu stać się zrozumianym przez skończonego człowieka?

Autor naświetla te zagadnienia w kolejnych etapach. Stwierdza przede wszystkim, że przepaść istniejąca między człowiekiem, a Bogiem jest jeszcze bardziej pogłębiona przez niewierność Izraela jako społeczności otrzymującej Boże objawienie. Innym czynnikiem zwiększającym tę przepaść jest brak integracji osobowości człowieka i jego wyobcowanie wobec Boga. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że objawienie jest pluralistyczne („Wiele razy i wieloma sposobami przemawia Bóg ...” Hbr 1, 1), że zostaje dokonane stopniowo, co przyczynia się do przezwyciężenia tej alienacji. Stąd też okazuje się wola Kościoła jako czynnika niosącego Boże objawienie i przezwyciężającego wyobcowanie człowieka. Działalność Kościoła winna więc iść w tym kierunku i brać człowieka w obronę przeciw wszystkim siłom dążącym do zawładnięcia jego osobowością.

W następnych rozdziałach autor bada głębiej naturę wyobcowania człowieka. W oparciu o liczne cytaty filozofów, w szczególności Pascala, przedstawia Biser wyrazisty obraz człowieka jako istoty pełnej przeciwieństw i paradoksów. Z tych paradoksów może on znaleźć wyjście jedynie, jeżeli sam będąc pytaniem, zwróci się do kogoś i otrzyma odpowiedź wyrażającą się w zjawisku mowy. Autor dalej przeprowadza analizę mowy ludzkiej jako podstawowego czynnika konstytuującego człowieka. Wykazuje też, że człowiek jest otwarty na objawienie, które go oświeca, uwalnia i zachowuje.

Końcowe wnioski dotyczą stosunku objawienia do języka, teologii i wiary. Objawienie dochodzi zawsze do człowieka w formie relatywnej, przemieszanej z czynnikami ludzkimi. Nawet słowo Pisma św. nie jest czystym słowem Bożym jako takim. Dlatego też zadaniem teologii będzie odnalezienie języka możliwie najbardziej zbliżonego do słowa Bożego i wyrażenie objawienia w jego własnych kategoriach, nie zaś w chwilowym i przemijającym żargonie. Teologia powinna więcej niż dotąd budować swoje struktury w ścisłej zależności od słowa Bożego i rozwijać te kategorie, które w Biblii mają największe znaczenie. Co się tyczy zaś wiary, to nie jest ona tylko bezwarunkowym poddaniem się słowu Bożemu, lecz również aktem usiłującym je rozumieć. Zakorzenia się on w egzystencji człowieka pojmowanej jako pytanie. Taka struktura nadaje aktowi wiary dynamikę i możliwość realizacji w różnym stopniu intensywności.

Książka Biserą wymagałaby szczegółowego przedyskutowania postawionych przez niego twierdzeń. Bez względu na to pozostawia ona wiele pytań bez odpowiedzi. Może najważniejszym z nich jest sposób pogodzenia zewnętrznego i transcendentnego charakteru objawienia i słowa z jego zakorzenieniem w człowieku. Pozostaje jednak prawdą, że przez tę książkę został uczyniony duży krok na drodze prowadzącej do lepszego poznania relacji zachodzących między objawiającym Bogiem i przyjmującym objawienie człowiekiem.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Evangelisch-katholischer Kommentar zum Neuen Testament (EKK), Neukirchen-Zürich, Neukirchener Verlag - Benziger Verlag; Vorarbeiten Heft 1 (EKK 1), 1969, s. 108; Vorarbeiten Heft 2 (EKK 2), 1970, s. 135; Vorarbeiten Heft 3 (EKK 3), 1971, s. 96.

Grupa katolickich i ewangelickich egzegetów krajów języka niemieckiego podjęła inicjatywę pracy zespołowej, której celem ma być napisanie wspólnego komentarza do Nowego Testamentu. Każdy autor jest odpowiedzialny za księgi powierzono mu do komentowania, ale przy opracowywaniu ma znajdować się w stałym kontakcie z egzegetą należącym do drugiego wyznania. Ponadto ważne, kontrowersyjne problemy mają być przedłożone zebraniu wszystkich współpracowników, które odbywa się regularnie co roku.

Na pierwszym zebraniu roboczego zespołu uzgodniono następujące założenia:

1. Każdy ukierunkowuje swój komentarz na dialog z drugim Kościołem.

2. Komentarz ma szczególnie uwydatnić znaczenie Starego Testamentu dla zrozumienia Nowego.

3. Przy zachowaniu metody historyczno-krytycznej komentarz ma być pisany pod kątem widzenia potrzeb gminy i głoszenia słowa.

4. Współpracownicy obu wyznań mają być dobierani z różnych szkół i kierunków teologicznych.

Dotąd dysponujemy zeszytami, które są owocem pierwszych trzech zebrań i zawierają referaty oraz streszczenia dyskusji na temat kilku ważnych problemów, które niejednokrotnie dzielą poszczególne społeczności kościelne.

W pierwszym zeszycie na szczególną uwagę zasługują dwa tematy, opracowane równolegle przez ewangelika i katolika, a mianowicie analiza hymnu chrystologicznego zawartego w Liście do Kolosan 1, 15—20 oraz wyjaśnienie stwierdzenia Pawłowego, że przez uczynki prawa nikt nie zostaje usprawiedliwiony.

Co do pierwszego zagadnienia obydwaj autorzy zgadzają się, że św. Paweł przejął tu pewien hymn śpiewany przez gminę starochrześcijańską, ale opracował go teologicznie chcąc pobudzić gminę chrześcijańską do czujnej wiary i aktywnego świadectwa o Chrystusie. Ewangelik Schweitzer uważa, że św. Paweł przejmując ten hymn przeprowadził w nim zasadniczą korekturę teologiczną. Dla gminy był to wyraz wiary, dla św. Pawła jest tekstem przepowiadania, nie zawierającym w sobie systemu teologicznego. Katolik Schnackenburg przyjmując zasadnicze wypowiedzi Schweitzera sprzeciwia mu się w tym właśnie punkcie, utrzymując, że i dla św. Pawła wypowiedź ta była wyrazem jego osobistej wiary.

Jeszcze większe ekumeniczne znaczenie posiada drugi temat. Ewangelik Wilckens upatruje zasadniczą niemożliwość usprawiedliwienia przez uczynki prawa w tym, że każdy człowiek stoi pod znakiem grzechu, w czym utwierdziło go właśnie prawo. Nie może więc zatem być przez to samo prawo usprawiedliwiony. Katolik Blank natomiast sprowadza to zagadnienie do pytania, czy człowiek może żyć sam przez się, czy też życie otrzymuje od Boga. Człowiek zostaje usprawiedliwiony przez wiarę, nie przez prawo, gdyż żyje nie przez siebie, ale przez Chrystusa.

Zeszyt drugi nosi na sobie znamię pewnej przypadkowości, spowodowanej tym, że wypadł planowany pierwotnie referat o problemach metodologii wykładu Pisma św. Zamiast niego współpracownicy przedstawili dokładną analizę procesu Chrystusa według św. Marka i św. Jana, jak również pewną ostrożną hipotezę dotyczącą „ucznia, którego Jezus kochał”. Schnackenburg utożsamia go z autorem czwartej Ewangelii, odróżnia natomiast od św. Jana syna Zebedeusza.

Referaty zawarte w trzecim zeszycie mniej zajmują się spornymi problemami teologicznymi, stanowią natomiast już bezpośrednie przygotowanie do samego komentarza. Dotyczy to przede wszystkim egzegezy Dziejów Apostolskich 1, 1—11, oraz Listu do Hebrajczyków 1, 1—4. Uderza tu szczególnie ściśła analiza warstw redakcyjnych oraz ich odróżnienie od osobistego wkładu autora, jak też oparta na wynikach tych poszukiwań ściśła i rzeczowa egzegeza.

Wszystkie referaty wskazują na to, że metody egzegetyczne coraz bardziej się udoskonalają i ujednocniają, niezależnie od tradycji wyznaniowych. Równ-

nocześnie jednak nie można powiedzieć, aby różnice teologiczne między społecznościami przestały istnieć. W jaki sposób te różnice będą rzutowały na planowany komentarz, pozostaje jeszcze sprawą otwartą. Wydaje się jednak, że tym lepiej będzie on służył sprawie zjednoczenia chrześcijan, im bardziej autorzy pozostaną wierni swojemu pastoralnemu założeniu i potrafią uchwycić przede wszystkim duchowy sens słowa Bożego. Wówczas i różnice teologiczne utracą swoją pierwotną ostrość.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Heinrich SCHLIER, *Das Ende der Zeit. Exegetische Aufsätze und Vorträge*, Freiburg—Basel—Wien 1971, Herder, s. 320.

Jeden z najwybitniejszych współczesnych egzegetów publikuje tu trzeci tom swoich artykułów i referatów. Różni się on znacznie od dwóch poprzedzających, gdyż o wiele bardziej uwzględnia aktualne dyskusje teologiczne. Tu także częściej niż poprzednio autor porzuca ścisły teren egzegezy, nadając swoim rozważaniom charakter bardziej teologiczny i duchowy.

Tytuł książki *Koniec czasów*, wzięty z jednego z artykułów, dobrze uwydatnia myśl przewodnią dzieła. Schlier przedstawia, jak według Nowego Testamentu nastanie kiedyś koniec czasów ludzkich, które muszą ustąpić miejsca czasom Bożym. Stanie się to, gdy nadejdzie dzień Pański, dzień Boży, dzień Jezusa Chrystusa i czas Jego paruzji. Ten czas Boży jednak na skutek śmierci i zmartwychstania Chrystusa znajduje się w świecie już teraz. Chrystusowa eschatologia weszła w obecną ludzką historię i dlatego trzeba dzisiejszy czas ludzki uczynić czasem Bożym przez stałość, czujność i trzeźwość, które powodują wrastanie w Chrystusa.

Idąc po tej samej linii autor analizuje pojęcie świata w pismach św. Pawła i widzi w tym pojęciu przede wszystkim siły zła, stawiające opór wezwaniu Bożemu. Postać świata (por. Rz 12, 1) polega na tym, że stawia on siebie w stosunku zupełnej niezależności od Boga. Świat zaprzecza, że powstał drogą daru Bożego, widzi źródło życia w sobie, a nie w Bogu. Świat chce budować sam siebie i własną sprawiedliwość na mocy uczynków prawa, nie widząc daru łaski. Wreszcie świat szuka własnej chwały zapoznając chwałę Bożą.

Dlatego też chrześcijanin musi przejawiać nonkonformizm wobec świata, polegający na tym, że nie poddaje się jego tendencjom dążącym do ubóstwienia siebie i zeświecczenia Boga. Tylko w ten sposób chrześcijanin uzyskuje wolność wobec wszystkich zagrożeń płynących od świata. Jedynie przy tych założeniach możliwa jest prawdziwa solidarność ze światem i prawdziwa otwartość wobec niego. Otwartość ta nie polega na naśladowaniu wszystkich zwyczajów świata, ale jest to wolność miłości, która daje właściwe widzenie rzeczy w świetle woli Bożej.

Oczywiście Schlier opisuje też siły, które się przeciwstawiają światu. Są nimi przede wszystkim krzyż i zmartwychstanie Jezusa. Dzięki doskonałemu posłuszeństwu Chrystusowemu świat zwrócony do siebie zostaje przyjęty przez Boga. Ono też sprawia, że człowiek otrzymuje życie Boże jako dar całkowicie darmowy. Przez całkowite oddanie się Chrystusowi w wierze człowiek uznaje darmowość tego daru i jego nieosiągalność na drodze ludzkich wysiłków.

Tak przedstawiona myśl przewodnia nie oddaje oczywiście całego bogactwa tematów poruszanych przez autora. Dla przykładu wymieńmy jeszcze choć parę z nich. Trzy artykuły poświęcone są ulubionemu tematowi Schliera — słowu Bożemu, które jest słowem pojednania, darem, siłą Bożą. Dalszym przedmiotem rozważań autora jest Eucharystia według św. Pawła i św. Jana. Wśród aktualnych tematów nie mogło też zabraknąć dyskusowanego i stwarzającego wielkie trudności problemu wolności ludzkiej.